

JÓZEF MAZUR ur. 1932;



Tytuł fragmentu relacji	Zagrożenie
Zakres terytorialny i czasowy	Płuszwowice; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Mazur Józef, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata Światła w ciemności, II wojna światowa, Holokaust, Żydzi, Płuszwowice, Goldberg, Sieprawki, Sieprawice

Zagrożenie

Najgorsze były sytuacje niebezpieczeństwa. Niemcy przeważnie chodzili za kontyngentem - wchodziłi do obory, zabierali bydło, świnie. Żydzi byli powiadomieni, że będzie taka sytuacja i wszystko było zamaskowane. Czekali, przeszła ta kontrol, to już byli powiadamiani że już Niemcy przeszli. Ale były też sytuacje niebezpieczne, nie zawsze było tak różowo, że siedzą i na tym się kończy. To było wielkie ryzyko.

Najgorsza była raz taka sprawa: był luty, 1944 rok, jak się nie mylę, godzina dziewiąta, dziesiąta z rana. Patrzymy w okno- idzie trzech Niemców. To było nieoczekiwane, że z tej strony najdą, bo z pola przyszły. Maszynowy karabin rozstawiły, we trzech stanęli przy drzewach - dwie wiśnie było, a od tego bunkru, od tej kryjówki, od Żydów może było 10 metrów. Rozłożyły maszynowy karabin, stoju. Oni do mieszkania nie przychodzą, my nie wychodzimy do nich. W ogóle cisza. Żydzi nie wiedzieli, że taka sytuacja jest, że Niemce stoją. To trwało gdzieś z godzinę. Patrzymy w okno, palą się budynki. Myśmy odczuli, że to pewnie jest związane z tym pożarem. I tak było. Postali jeszcze ze 20 minut jak ten pożar był, zabrali się, poszli i koniec na tym było.

Był jeden dołek dla wszystkich, i dla Żydów, i dla Polaków. Jeden dołek.

Syn Goldberga nazywał się Berek i brat poszedł w inną grupę, gdzie indziej się umieścił- w Sieprawkach czy w Sieprawicach. Tam Niemcy to jakoś wytropili i wybili. I tych właścicieli wybili...

Data i miejsce nagrania	2007-12-03, Płuszwowice k. Lublina
Rozmawiał/a	Joanna Stachyra
Transkrypcja	Joanna Stachyra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"